



W roku 1939 pierwszego września  
wkradły do Polski zły sąsiad z  
zachodu najzłobica Niemiec.

I tu do Łopuszna wjechały wojska  
niemieckie w zielonych mundurach i ze  
szwastyką na czapce i ramieniu.

Wojska polskie w popłochu uciekały podczernymi lasami  
z obanalarowanymi głowami, przed Niemcami.

Jeśli po drodze konieczni zycie i przybywało mogiła po lasach i polach,  
kwaterów, którzy wabryli za kochaną Ojczyznę.  
Niemcy naszego ojca polskiego powiozali i splugawili pierś jego nawet  
pnebili strażaka i wyrzucili na śmietnik.

Dzisiaj zawiesili szwastykę, która powiewała nad Niemcami.

Jeśli marość Polski nosił żal, smutek i rozpacz w sercu.

Przyjechał rozkaz niemiecki, żeby polskie szkoły odeszły księżki z biblioteki  
do Inspektoratu do Kielc.

Pani nasza przedstawiła lepsze księżki i rozdawała je między najmłodszych  
i zaufanych ludzi, a gorsze pochowano je do piarek i odeszły do Kielc  
do Inspektoratu. Niemcy niszczyli miasta, wsie i szkoły w Włoszech  
nie dano nam się uzyć historii polskiej, ale nie upadaliśmy na  
duchu jak mogliśmy do się uzyć.

Polskie dzieci musiały ustąpić niemieckim ze szkoły w Włoszech użyciśmy się po

2  
polsku. Niemcy chcieli polskie dzieci zniemczyć, ale zniemczyć im się nie udało. Gdy ustąpiliśmy ze szkoły obliczom niemieckim musieliśmy się uczyć w <sup>izbach</sup> szkołach wilgotnych i ciemnych pełne kurzu i niewygody.

Wizyta była doła Polaków w swej uchochanej Ojczyźnie.

Gdy żandarmeria niemiecka przyjechała do Łopuszna zamieszkała ona w pięknym starym budynku starościskim obiedruca.

A pod tym budynkiem były lochy z których Niemcy zrobili więzienie dla Polaków, i do którego puszczano wołę.

Żandarmeria miała dwa psy wilerury, które rozrywały ciała Polaków. Dzień było dnia, żeby nie przyprowadzili lub nie przywieźli niewinnych Polaków na katorżania i męczeństwo.

Niemcy postępowali z polskim narodem najgorzej jak ze zwierzętami.

Do katorżania wywożono do niepluciego lasu, albo do parku i strzelanicy, tylko słychać było głośny jęk, strata.

Dobrych patriotów polskich krew wsiąkała w ziemię.

A niektórych wywożono do Kielc do więzienia a z Kielc znów do obozu do Ostrowca. Pewnego dnia wczesnym rankiem kielecka żandarmeria i Łopuszniska obstawia Łopuszno. W tym dniu wyprzedzili żydów z Łopuszna i szeregi psami a psy rozrywały im ubrania i ciała, zgroza było patrzeć jak Niemcy postępują z bezbronną ludnością Polską, żydowską i wywożili ich na zniszczenie.

Żołnierzy i żandarmeria Łopuszniska pojechała na wieś Skatke.

Była ona oszkarżona, że ludność donosi żywność o lasu partyzantom i że ich penetrując w swych domach.

Nies obstawili, ludzie spębrili do jednego domu i złali benzynę i zapalili. Należeli się naob małymi dziećmi, wrzucali w ogień tylko ci się zostali, którzy weszli do stajni lub stajni.

Jednej dziewczynie udało się, że Niemcy będą palili wieś Skatke, ucieka

... a miary Matki Boskiej Częstochowskiej i przykryto się nim za obrocy.  
 ... to mi i nie widzieli napewno zasłepi, bo Pan Bóg  
 ... scacie ob męcearmi uwalnić.

... Częstochowska okryta jej swoim płaszczem jasności.  
 ... stawach i studniach, byli świadkami tej zbrodni niemieckiej.

W 1945 roku wkroczyły do Polski wojska Rosjskie i polskie.

Wszata się ludność do broni i pomagała Rosjanom w  
 ... Niemców.

... deptali niemieckie swastyki.

... polskiemu orłowi rozwiazali skrytka i nogi i rączki  
 ... swoimi skrytkami nad krajem i nad wszystkim  
 ... Polskim.

... teraz możemy zobaczyć na ścianach w więzieniu  
 ... krew, która kryształ z katowanych Polaków

... tak wiernie świłył ukochanej Ojczyźnie.

I tą pieśń, którą Niemcy Polskim strzeżom nie  
 ... śpiewać, teraz mamy ją cięgle  
 ... ustach.

„Teraz Polska nie zginęła,  
 ... póki my żyjemy”

Pieśń

Eugeniuse

Kł. VI b.